

<http://dx.doi.org/10.18778/0208-6050.98.03>

MACIEJ DĘBSKI  
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)\*

## Geneza i rozwój konfliktu królowej Marii Kazimiery Sobieskiej z synem Jakubem<sup>1</sup>

[...] *a przecież w jego osobie [tj. Jakuba] czcic będą nie kogo innego, tylko Wc<sup>2</sup>*

Maria Kazimiera do Jana III Sobieskiego, Kraków, 3 X 1683

**Streszczenie:** Artykuł porusza problem mało znanej genezy konfliktu Marii Kazimiery z najstarszym synem Jakubem – sporu, który bez zagłębiania się w jego złożone przyczyny, uznaje się za główny powód porażki najstarszego z królewiczów Sobieskich w walce o polski tron.

Największym marzeniem Marii Kazimiery było to, aby Jakub (bądź któryś z jego braci) objął „ojcowską koronę”. W poczuciu takich nadziei i w ciepłych relacjach z najbliższymi wychowywany był najstarszy królewicz. Niestety, w ostatnich latach życia króla Jana III Sobieskiego Jakub, z całkowicie niesłusznych pobudek, poważnie odsunął się od rodziców. Spór z parą królewską, a następnie z matką w oczach opinii publicznej stał się politycznym konfliktem. Oponenti Sobieskich utwierdzali wszystkich w przekonaniu, że Marysieńka i Jakub są politycznymi wrogami. Temat zatargu (który był splotem wielu nieporozumień) Marii Kazimiery z synem powracał, co ostatecznie pozbawiło szanse na założenie w Polsce dynastii Sobieskich.

**Słowa kluczowe:** Maria Kazimiera Sobieska, Jakub Sobieski, Jan III Sobieski, Ludwika Karolina Radziwiłłówna, Melchior de Polignac.

**K**onflikt między królową Marią Kazimierą a jej najstarszym synem, królewiczem Jakubem Sobieskim uchodzi za główną przyczynę nieobjęcia tronu polskiego przez najstarszego syna Jana III Sobieskiego i niezałożenia w Polsce dynastii przez ich rodzinę. Postanowiłem odszukać zarzewie tego

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: [debskimaciek@wp.pl](mailto:debskimaciek@wp.pl).

<sup>1</sup> W artykule wykorzystano ustalenia poczynione w trakcie pisania pracy magisterskiej pt. *Królowa Maria Kazimiera Sobieska a Jakub Sobieski – relacje matki z synem w latach 1696–1716*, przygotowanej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Anusika.

<sup>2</sup> Maria Kazimiera do Jana III Sobieskiego, Kraków 3 X 1683, [w:] *Listy do Jana Sobieskiego* [dalej: *Listy do Jana Sobieskiego*], Warszawa 1966, s. 248.

sporu, jak również wskazać wszystkie czynniki, które go ukształtowały. Królowa Marysieńka uchodzi za podręcznikowy model zaborczej żony i matki, sterującej decyzjami męża i dzieci. Nie jest moim celem zrehabilitowanie tej postaci, chciałbym jedynie przedstawić złożoność okoliczności, które motywowały ją do takiego, a nie innego działania, oraz odpowiedzieć na pytanie, jak doszło do przedrodzenia się rodzinnych więzi w polityczny konflikt i czy można było go uniknąć.

W pamiętnym roku rozejmu andruszowskiego (1667), dokładnie dnia 2 października<sup>3</sup>, urodził się pierworodny syn hetmana polnego koronnego Jana Sobieskiego i margrabianki francuskiej Marii Kazimierzy d'Arquien de la Grange Jakub Ludwik<sup>4</sup>. Ojciec po raz pierwszy ujrzał go we wrześniu 1668 r. w Gdańsku, gdzie przywitał powracającą wraz z nim z Francji Marysieńkę<sup>5</sup>.

Królewicz Jakub, najstarszy syn królewskiej pary, przyszedł na świat, kiedy jego ojciec nie był jeszcze władcą Polski, w przeciwieństwie do jego młodszego rodzeństwa. W chwili koronacji Jana III miał osiem lat. Od tego czasu uważany był za następcę polskiego tronu. Jego ojcem chrzestnym został sam Ludwik XIV<sup>6</sup>, matką chrzestną zaś – tak jak małżonka Jana III Sobieskiego – Francuzka z pochodzenia, Maria Henrietta, angielska królowa, córka króla Francji Henryka IV, siostra króla Ludwika XIII i wdowa po ściętym w 1649 r. Karolu I Stuarcie<sup>7</sup>.

Dzieciństwo Fanfanika, jak pieszczotliwie nazywany był Jakub przez rodziców<sup>8</sup> i najbliższych, upłynęło pod znakiem rodzinnej sielanki, może nie do końca beztroskiej, ale przepelnionej miłością i ciepłem<sup>9</sup>. Niezbyt jaskrawa, ale zauważalna była różnica w traktowaniu i wychowaniu przez królewską parę Jakuba i jego młodszych braci – Aleksandra i Konstantego oraz, z oczywistych względów, jego siostry Teresy Kunegundy. Czas wolny upływał królewiczom na różnego rodzaju rozrywkach – m.in. balach, tańcach, grze w karty i w „gąskę” oraz podróżach.

Nieznany z nazwiska malarz dworski, autor słynnego obrazu *Jan III Sobieski w otoczeniu rodziny*, sportretował na nim królewicza Jakuba w purpurowym płaszczu i kosztownej, odświętnej zbroi, zasiadającego po prawej stronie króla. Na innym zaś portrecie, obecnie przechowywanym w zbiorach pałacu Radziwiłłów

<sup>3</sup> J. Poraziński, *Sobieski Jakub Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXXIX, Warszawa–Kraków 2000, s. 490.

<sup>4</sup> Jakub przyszedł na świat we Francji. Szczęśliwa wiadomość dotarła do hetmana, kiedy Maria Kazimiera przebywała w Paryżu. Marzeniem Marysieńki było nadanie synowi imienia Ludwik Henryk, na cześć rodziców chrzestnych – Króla Słońce i Henrietty Marii. Chłopiec otrzymał jednak pierwsze imię swego dziadka ze strony ojca, Jakuba Sobieskiego. Cf. Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983, s. 154; J. Poraziński, *op. cit.*, s. 490.

<sup>5</sup> M. Komarzyński, *Piękna królowa. Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Warszawa 1995, s. 94.

<sup>6</sup> *Idem*, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641–1716*, Kraków 1983, s. 70.

<sup>7</sup> Cf. Z. Wójcik, *op. cit.*, s. 154.

<sup>8</sup> M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 101.

<sup>9</sup> Świadczą o tym życzenia i listy rozsyłane nawzajem między rodzeństwem. Cf. A. Skrzypiet, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 78.

w Nieborowie, Maria Kazimiera siedzi na tronie z berłem w ręku, a do jej kolan przytula się młody Jakub, trzymając w rękach koronę<sup>10</sup>. Także podczas najważniejszych uroczystości miejsce najstarszego królewskiego syna było w pobliżu ojca, pod baldachimem<sup>11</sup>. To ostatnie wyróżnienie nierzadko gorszyło oponentów władcy.

Jakub, Aleksander i Konstanty dorastali w luksusach. Kupowano dla nich cenne materiały na ubrania, ich komnaty wypełniały liczne zdobienia. Na szczególną uwagę zasługują alegoryczne malowidła gloryfikujące rodzinę Sobieskich widniejące na plafonach, supraportach i ścianach rezydencji w Wilanowie, Żółkwi oraz na Zamku Królewskim. Nawet najmniejszy szczegół miał odpowiednie przesłanie – był symbolem nadziei na elekcję Jakuba i założenie dynastii<sup>12</sup>. Wspomniany portret rodzinny również za nadrzędny cel stawiał sobie podkreślenie zasług i dokonania rodu<sup>13</sup>.

Marię Kazimierę Sobieską można by nazwać na poły złośliwie królową z awansu. Z córki markiza i damy dworu Ludwiki Marii została władczynią. Jej życiowe osiągnięcie było dla niej szczęściem i nieszczęściem. Starła się wykorzystać je *pro domo sua*, dla najstarszego syna i jego potomnych, choć nie zawsze spotykała się z aprobatą polskiej szlachty. Możliwe, że to właśnie zgubiło całą rodzinę jako niedoszłą dynastię. W czasach rządów męża Maria Kazimiera mogła myśleć o wielkiej polityce i próbach budowania własnego stronnictwa przez pozyskiwanie zwolenników<sup>14</sup>. Niestety prestiż rodziny Sobieskich podupadł wraz ze śmiercią króla.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVII w. przyniósł ochłodzenie relacji królewskiej pary z najstarszym synem, które w niedalekiej przyszłości miało zadecydować o dalszych losach rodziny Sobieskich i negatywnie odbić się na kontaktach Marysienki i Jakuba w czasie bezkrólewia, zwłaszcza w oczach opinii publicznej. Przyczyn konfliktu królewicza z rodzicami, a później z matką należy jednak upatrywać znacznie wcześniej.

Dążeniem Jana III Sobieskiego i królowej Marii Kazimiery było: uzyskanie dziedzicznego księstwa jako podstawy starań o założenie dynastii, a przynajmniej

<sup>10</sup> M. Komaszynski, *Zabiegi królewicza Jakuba o pomoc Szwecji w walce o tron po Janie III*, [w:] *Strefa bałtycka w XVI–XVIII w. Polityka – społeczeństwo – gospodarka. Ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edmunda Cieślaka*, red. J. Trzoska, Gdańsk 1993, s. 106.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 105–106. Innym razem, podczas uroczystej procesji jedenastoletni Jakub wysunął się przed królewską parę. Do porządku przywołał go marszałek Lubomirski, co bardzo nie spodobało się Marysience.

<sup>12</sup> A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 86.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>14</sup> Przykładowo sprawa Paców i propozycja małżeństwa hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Paca z siostrą królowej, Marią Anną d'Arquien. Cf. M. Szwaba, *Między dworem a opozycją. Krzysztof Pac wobec Jana III Sobieskiego w latach 1674–1684*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1992, nr 1418, Historia CII, s. 59.

utrzymania korony w rękach rodziny (brano pod uwagę ziemie na Śląsku, w Prusach lub w Mołdawii) oraz znalezienie małżonki dla ukochanego Fanfanika. Aleksandra Skrzypietz zauważyła, że sytuacja Sobieskich jako „rodaków” była jeszcze trudniejsza niż niegdyś sytuacja Wazów<sup>15</sup>. Jedynym ich atutem (mimo magnackiego pochodzenia) było posiadanie korony przez ojca Jakuba. Rodzina królewska mogła liczyć tylko na osobisty majątek Jana III, który jednak po podziale między trzech królewiczów nie wyglądałby zbyt okazale<sup>16</sup>.

Królewicz Jakub, liczący sobie blisko 20 lat, marzył o małżeństwie i usamodzielnieniu się<sup>17</sup>. Cesarz wysunął spodziewaną przez królewską parę propozycję ożenku Jakuba ze swą córką, Marią Antoniną. Chodziło jednak tylko o to, aby odciągnąć polskiego króla od sprawy węgierskiej. Powstańcy węgierscy bowiem już w 1675 r. zaferowali koronę dla Jakuba. Jan III nie przyjął tej propozycji, skupiając się na umacnianiu pozycji syna w Polsce<sup>18</sup>. Małżeństwo z Habsburżanką mogło stać się okazją do pozyskania dla Fanfanika dziedzicznego terytorium na Śląsku<sup>19</sup>. Wiedniowi zależało na odsunięciu Sobieskich od Francji, od Węgier, od planów dynastycznych oraz na tym, aby pozyskać władcę Rzeczypospolitej dla planów wojny z Turcją<sup>20</sup>. Także markiz d’Arquien miał otrzymać księstwo na Śląsku i godność księcia Rzeszy, które po jego śmierci miały przypaść Jakubowi<sup>21</sup>.

Pierwszą poważną porażką Sobieskich było fiasko starań o rękę Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny<sup>22</sup>, rówieśniczki Jakuba. Była ona jedyną córką i dziedziczką Bogusława Radziwiłła<sup>23</sup> i wychowanką m.in. elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma. Posiadała ogromny majątek na Litwie<sup>24</sup>, który gdyby przeszedł w ręce Sobieskich, byłby poważnym atutem w przyszłych planach elekcyjnych. Agitacja opozycji antykrólewskiej nie dopuściła jednak do pomyślnego zakończenia sprawy. Obawiano się, że Jan III wykorzysta ten mariaż jako okazję do wykupu Drahimii i uczyni z tych ziem coś w rodzaju dziedzicznego księstwa, mogącego

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 113. Chociaż królewiczom z dynastii Wazów także nie wolno było sprawować urzędów poza duchownymi.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>17</sup> W porównaniu z królewiczem Władysławem Zygmuntem Jakub nie czekał długo na swe małżeństwo (miał 23 lata). Także w chwili śmierci ojca liczył sobie lat 29, podczas gdy późniejszy Władysław IV w dniu śmierci Zygmunta III aż 37.

<sup>18</sup> A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 115.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> M. Komaszynski, *Piękna królowa...*, s. 143.

<sup>22</sup> Królowa Maria Kazimiera rozpoczęła starania o ten mariaż już w 1677 r. *Cf. idem, Maria Kazimiera d’Arquien...*, s. 110; A. Skrzypietz, *op. cit.*, s. 114.

<sup>23</sup> *Cf. R. Kawecki, Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005, s. 39.

<sup>24</sup> Były to tzw. dobra birżańskie, a po małżeństwie Ludwiki Karoliny z Karolem Filipem dobra neuburskie. *Cf. T. Wasilewski, Ludwika z Radziwiłłów Karolina*, [w:] *PSB*, t. XVIII, Kraków 1973, s. 110–113. Jeszcze za życia Jana III królowa Maria Kazimiera snuła zamysły ożenku najmłodszego syna Konstantego z jedną z córek Ludwiki Karoliny, Zofią Elżbietą Augustą. *Cf. A. Skrzypietz, Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Warszawa 2014, s. 295.

w przyszłości stanowić pretekst do ubiegania się o polski tron przez któregoś z królewiczów. Ludwika Karolina została żoną syna elektora, Ludwika, margrabiego brandenburskiego. Ta sprawa urosła do rangi międzynarodowego skandalu i, co ważniejsze dla naszych rozważań, wbiła klin między Jakuba a rodziców.

Pierwszy mąż Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny zmarł wiosną 1687 r. i ponownie pojawiła się szansa i nadzieja na pomyślne ułożenie jej małżeństwa z Jakubem, w czym utwierdzała królewicza Maria Kazimiera, pisząc w liście do syna: „Spowoduje też modły o błogosławieństwo Boże dla Twego małżeństwa, która to sprawa zdaje mi się przybierać dobry obrót”<sup>25</sup>. Zabiegi królewicza o rękę dwudziestoletniej wdowy po elektorze brandenburskim popierała Francja, licząc na wdzięczność Sobieskiego<sup>26</sup>. W lipcu 1688 r. przyszli małżonkowie spotkali się w Berlinie i doszło do zaręczyn. W rodzinie królewskiej radości nie było końca, a królowa rozpoczęła przygotowania do ślubu, o czym pisała do Jakuba, nie omieszkując udzielać mu rad<sup>27</sup>. Narzeczeni także wymieniali między sobą listy. Niestety i tym razem projekt mariażu Jakuba się nie powiódł<sup>28</sup>. Już w miesiąc po spotkaniu w Berlinie „swawolna i zdradziecka” (jak ją nazywa Tadeusz Wasilewski) Ludwika Karolina poznała księcia neuburskiego, Karola Filipa<sup>29</sup> i cofnęła dane Sobieskiemu słowo<sup>30</sup>. Zawarli potajemne małżeństwo. Sytuacja ta wywołała wielkie oburzenie wśród szlachty Rzeczypospolitej, które po pewnym czasie ucizło. Sprawa jednak ponownie trafiła na arenę dyplomacji europejskiej<sup>31</sup>.

Wiedeń udzielił poparcia planowi ożenienia Jakuba z Jadwigą Elżbietą, księżniczką neuburską<sup>32</sup>. Cesarzowi chodziło jednak tylko o to, aby zatrzymać Jana III, coraz poważniej myślącego o zakończeniu wojny z Turcją, w orbicie własnych wpływów i planów politycznych i pozyskać polskiego króla we wspomnianej sprawie węgierskiej. Rozmowy przedmałżeńskie nie należały jednak do najprostszych. Zażądano od monarchy dodatkowego zabezpieczenia posagu księżniczki na wypadek, gdyby królewicz nie został królem po śmierci ojca. W roku 1690 Jakub wręcz błagał rodziców o zgodę na ślub<sup>33</sup>. Marysienka natomiast chętnie

<sup>25</sup> Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Żółkiew 7 XII 1687, [w:] *Nieznane listy...*, s. 8.

<sup>26</sup> M. Kom aszy ński, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 125.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>28</sup> Jako „zadośćuczynienie” od elektora brandenburskiego Fryderyka Sobiescy otrzymali jedynie ogólnikową i niesprecyzowaną obietnicę poparcia w przyszłości kandydatury Jakuba do tronu polskiego, *ibidem*.

<sup>29</sup> Który był rodzonym bratem przyszłej żony Jakuba, Jadwigi Elżbiety.

<sup>30</sup> T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 112. Kiedy 10 VIII napisała do Jakuba piękny, miłosny list, od trzech dni codziennie widywała się z Karolem Filipem.

<sup>31</sup> *Vide*: M. Kom aszy ński, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 127. Maria Kazimiera popierając plany Wersalu, liczyła na rekompensatę w postaci wysunięcia propozycji matrymonialnej dla jej najstarszego syna, pomyliła się jednak.

<sup>32</sup> Jako pierwszy tę propozycję wysunął u schyłku 1688 r. nuncjusz papieski Buonvisi po to, by bardziej zespolić Ligę Świętą. Doradzał też, aby córka polskiego króla wyszła za jednego z książąt neuburskich. *Cf. idem*, *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa 1982, s. 19.

<sup>33</sup> A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 172.

widziała w roli swej przyszłej synowej księżniczkę de Chartres<sup>34</sup>. Wysunęła także kandydata na męża dla Teresy Kunegundy – miał być nim książę de Chartres (dwór cesarski, co było do przewidzenia, również kusił Sobieskich swoimi propozycjami). Maria Kazimiera chciała połączyć starania o nadanie tytułu para i diuka dla swego ojca, markiza d'Arquien z możliwością przejęcia tych tytułów przez jej najstarszego syna<sup>35</sup>. Czas miał pokazać, jak bardzo królowa zawiodła się na rodzinnej Francji, a wszystko za sprawą niejakiego Melchiora de Polignaca, o którym przyjdzie mi jeszcze wspomnieć.

Małżeństwo Jakuba i Jadwigi Elżbiety w końcu doszło do skutku. Podpisanie umowy przedmałżeńskiej nastąpiło we wrześniu 1690 r., a zaślubiny odbyły się 25 marca 1691 r.<sup>36</sup> Rok później królewicz otrzymał od cesarza Order Złotego Runa. Najstarszy syn polskiego monarchy stał się szwagrem cesarza Leopolda I, króla Hiszpanii Karola II Habsburga oraz Piotra II Spokojnego, króla Portugalii<sup>37</sup>. Królewska para nie zamierzała przez małżeństwo królewicza z księżniczką neuburską zrywać z Wersalem<sup>38</sup>. Jednak o ile Marysienka, jeszcze niezrażona do Ludwika XIV (co miało niebawem nastąpić), choć traktująca plany i propozycje dworu Króla Słońce już z pewną rezerwą i zniecierpliwieniem (zwłaszcza wobec zwlekania z nadaniem ojcu królowej tytułu diuka i para Francji albo chociaż jednego opactwa), ponownie widziała przyszłość rodziny i dynastii i nadzieję na elekcję najstarszego syna dzięki sojuszowi z Francją, o tyle oczy Jakuba coraz poważniej kierowały się na Wiedeń. W zbliżeniu z nim upatrywał pomocy dla państwa polskiego w przyszłości. Sympatie królewicza do dworu cesarskiego wynikały z faktu, że małżonka Jakuba była niemiecką księżniczką. Próby przekonywania królewicza przez matkę nie przyniosły skutku<sup>39</sup>. Przeciwnie – najstarszego Sobieskiego zaniepokoił taki stan rzeczy. Nie wiedział, jak się ustosunkować do obecnej sytuacji, zaczynał niedowierzać matce, a opozycja antykrólewska starała się przedstawić mu jej poczynania w jak najgorszym świetle, w sposób bardzo niejednoznaczny, pełny nieudomówień i podejrzeń. W królewskiej rodzinie rosło napięcie, a atmosferę zaogniło urodzenie przez królewiczową martwego dziecka<sup>40</sup>. Między matką a synem pojawiły się pierwsze nieporozumienia<sup>41</sup>. Królowa

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>36</sup> R. Kawecki, *op. cit.*, s. 73.

<sup>37</sup> Jadwiga Elżbieta była najmłodszą siostrą cesarzowej Eleonory oraz żony króla Hiszpanii, Marii Anny, a także żony króla Portugalii, Marii Zofii.

<sup>38</sup> M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 129.

<sup>39</sup> Królowa od pewnego już czasu obnosiła się ze swą niechęcią wobec Austrii. Czyniła też tak w późniejszych latach, podczas swych kontaktów z ambasadorem francuskim Polignacem. Cf. A. Skrzypiet, *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009, s. 52.

<sup>40</sup> Eadem, *Królewscy synowie...*, s. 198.

<sup>41</sup> M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 134. Zatargi Marii Kazimiery z Wiedniem wynikały także z powodów osobistych, takich jak sprawa wydania paszportu przez cesarza siostrze królowej, markizie de Béthune.

jednak, wbrew plotkom i powszechnej opinii<sup>42</sup>, troszczyła się o Jadwigę Elżbietę, martwiła się o zdrowie synowej, pytając o nie w listach do najstarszego syna. Nie szczędziła mu natomiast słów krytyki, czyniła wyrzuty, że oddaje się rozrywkom, zamiast troszczyć się o żonę. Udzielała rad, pouczała, jak należy opiekować się chorą i brzemienną Jadwigą Elżbietą. W 1693 r. pisała do niego: „Powziąłeś, drogi mój Synu zamiar wyjazdu, a więc opuszczenia Królewiczowej, żony swej, w obecnej chwili, kiedy to trzeba jej oszczędzać najmniejszego zmartwienia, jeżeli chcesz, żeby donosiła swe dziecko, żeby je szczęśliwie urodziła i żeby to dziecko, o ile ma żyć, było karmione w jej łonie czem innym, niż łzami i smutkiem. Bo nic innego nie przyniesie twój wyjazd, twoja nieobecność”<sup>43</sup>. Dalej padają słowa: „Jednym słowem, nie masz obecnie innego zadania, jak dbać o dobro Królewiczowej, przysparzać jej rozrywek, chronić od nieukontentowania, od emocji, od gniewu [...]”<sup>44</sup>. Królowa wyrzucała także Jakubowi, że „skoro już tutaj [tzn. do Grodna] nie przyjechałeś, usprawiedliwiająć się odmiennym stanem swej małżonki i niemożnością pozostawienia jej samej jakże możesz teraz jechać dwieście mil od niej?”<sup>45</sup>. Kto mógłby przypuszczać, że te niewinne na pozór uwagi, wynikające z troski matki o dobro i szczęście królewicza, doleją oliwy do ognia i pogłębią jego niechęć do niej w najmniej dogodnym do tego momencie?

W roku 1693, który jestem skłonny uznać za przełomową datę w relacjach głównych bohaterów tego tekstu, Jakub odsunął się od rodziców tak bardzo, że królewska para zaczęła myśleć o wyniesieniu na tron „zdolniejszego i ambitniejszego” – jak uznał Zbigniew Wójcik – królewicza Aleksandra<sup>46</sup>. Niektóre magnackie rody, jak Lubomirscy i Sieniawscy, gotowe były poprzeć Jakuba w walce o koronę, ale tylko po to, aby odsunąć od rządów Marię Kazimierę, mającą opinię intrygantki, chętną ubiegać się o kontrolę nad pozostałymi członkami rodziny Jana III oraz potomstwem najstarszego królewicza. Królowa natomiast bardzo bała się o towarzysztwo i najbliższe otoczenie syna i synowej<sup>47</sup>.

W tym samym roku przybył do Polski nowy ambasador francuski, wspomniany Melchior de Polignac, opat Bonportu<sup>48</sup>. Jego główną misją było pozyskanie względów Marii Kazimierzy<sup>49</sup>, ale tak naprawdę wszelkie jego działania obliczone były na skłócenie najstarszego syna z matką i pogrążenie go w oczach królowej<sup>50</sup> oraz

<sup>42</sup> Idem, *Piękna królowa...*, s. 194.

<sup>43</sup> Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Grodno 10 II 1693, [w:] *Nieznane listy...*, s. 20.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 27, przyp. 77 i 83. Królowa pisze tu o ślubie swej siostrzenicy, Joanny, córki marki-zy de Béthune, na który nie przybył Jakub, tłumacząc się obowiązkiem opieki nad brzemienną żoną.

<sup>46</sup> Z. Wójcik, *op. cit.*, s. 473; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 201.

<sup>47</sup> A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 202.

<sup>48</sup> M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 135.

<sup>49</sup> A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 32. Przez Marię Kazimierę i współpracę z nią Polignac miał dotrzeć do Jana III.

<sup>50</sup> Eadem, *Maria Kazimiera wobec elekcji po zgonie Jana III*, [w:] *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komaszynskiemu*, red. J. Kwak, Katowice 1997, s. 107.

zatrzymanie jej w strefie wpływów francuskich<sup>51</sup>. Chciał przeszkodzić Jakubowi w zdobyciu polskiej korony pod pozorami wszelkiego wsparcia dla monarchii i jej dążeń<sup>52</sup>. Ludwik XIV preferował na tron polski młodszych królewiczów. Jakub, jako spowinowacony z Habsburgami, nie mógł w żaden sposób być uwzględniony w planach Wersalu<sup>53</sup>. Najstarszemu synowi Jana III sen z powiek spędzał tzw. traktat Marysieńki, tzn. osobny (pochodzący z czasów pobytu króla w Mołdawii) traktat przyjaźni z Ludwikiem XIV (który ostatecznie nie wszedł w życie), zwłaszcza jego punkt 12, na mocy którego Jakub został wykluczony jako kandydat do polskiej korony<sup>54</sup>. Polignac donosił władcy francuskiemu o przychylności Aleksandra i Konstantego wobec Francji<sup>55</sup>. Jednocześnie zapewniał Króla Słońce o niechęci Polaków wobec Sobieskich<sup>56</sup>. Nowy ambasador rozwinął na szeroką skalę działalność nastawioną na zaszkodzenie nie tylko najstarszemu królewiczowi (utwierdzał dwór francuski oraz polską opinię publiczną, jakoby ulubieńcem Marysieńki miał być Aleksander)<sup>57</sup>, lecz także całej sprawie Sobieskich. Robił to jednak stopniowo – najpierw zdobył pełne zaufanie i uznanie królowej, wobec choroby Jana III niepisanej regentki<sup>58</sup>, aby niebawem walnie przyczynić się do skłócenia rodziny królewskiej.

<sup>51</sup> Z powodu niepowodzenia w ubieganiu się o tytuły para i diuka dla markiza d'Arquien Maria Kazimiera rozpoczęła starania o purpurę kardynalską dla ojca. W swoich działaniach zdobyła sobie poparcie Austrii oraz Francji. Polignac miał jednak przekonywać królową, że „Wiedeń” nie robi tego z dobroci serca. Cf. M. Komaszynski, *Piękna królowa...*, s. 183.

<sup>52</sup> A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 230.

<sup>53</sup> Ludwik XIV pisał do Polignaca, że należy wykluczyć najstarszego królewicza, wykorzystując do tego celu niechęć polskich magnatów do niego. Cf. M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 171.

<sup>54</sup> Idem, *Zabiegi królewicza...*, s. 107.

<sup>55</sup> Idem, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 150; idem, *Piękna królowa...*, s. 193. Ambasador zachwalał Ludwikowi XIV młodszych braci Jakuba, zachwycając się nimi w pierwszych doniesieniach z Polski.

<sup>56</sup> A. Skrzypietz, *Maria Kazimiera wobec elekcji...*, s. 108.

<sup>57</sup> M. Komaszynski, *Piękna królowa...*, s. 194. W spisany w XIX w. według ustnej tradycji *Pamiętniku* Grzegorzewskiej czytamy, że średni królewicz miał być najbardziej podobny do swego ojca. Cf. *Nieznanne listy...*, s. 22, przyp. 5. Jakub zaś nie pozyskał sobie sympatii polskiej szlachty. Cf. J.A. Gierowski, *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 369. Opozycja antykrólewska dla własnych celów i walki politycznej wielokrotnie wykorzystywała to, że Jakub był „synem hetmańskim” (ur. 1667), a Aleksander „synem królewskim” (ur. 1677). Cf. M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 127; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 53. Od pewnego czasu Aleksander miał być zdaniem Polignaca „ulubionym i najbardziej urodziwym” synem Marysieńki, na którego „przeniosła [...] całą swoją skłonność jaką miała niegdyś w swoim sercu dla najstarszego syna”. Cyt. za: M. Komaszynski, *Zabiegi królewicza...*, s. 107.

<sup>58</sup> Na dworze krążyły plotki mówiące o tym, że Maria Kazimiera szukała sobie kolejnego męża, aby po śmierci Jana III ponownie sięgnąć po koronę. Pogłoski o rzekomych planach królowej dochodziły do schorowanego władcy, zapewne także do i tak sfrustrowanego już Jakuba. Cf. A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 187.



Od pewnego czasu Jakub borykał się z poważnymi problemami finansowymi, a prowadził skromne życie. Kazimierz Sarnecki w swym pamiętniku napisał: „I królewic JM. Jakub, widzimy, nie jest on eo statu w łasce królowej JM. [sic!], jako był, gryzie się srodze, często zapada. Skromno bardzo koło niego, nie dają nic ani suplementują”<sup>59</sup>. Trudna sytuacja, a także przeświadczenie o ogromnym skąpstwie ojca zmusiły go do podjęcia desperackiego, wręcz „samobójczego” dla jego przyszłości kroku, czyli zamachu z 1695 r. na skarbnika królewskiego Wolczyńskiego w celu zdobycia pieniędzy<sup>60</sup>, który również stał się jednym z symboli ochłodzenia relacji w królewskiej rodzinie i raz na zawsze pogrzebał szanse królewicza na zdobycie tronu po ojcu<sup>61</sup>. Kiedy Jan III wysłał do najstarszego syna biskupa Witwickiego w celu zażądania wyjaśnień, rozgoryczony Jakub miał wykrzyknąć, że po śmierci ojca zamierza „zagarnąć ojcowskie skarby, zabić braci, uwięzić królową swą matkę, a w końcu ukoronować się przemocą”<sup>62</sup>. Jeśli wierzyć listowi Kazimierza Sarneckiego do Karola Stanisława Radziwiłła, wykryto i udaremniono również próbę otrucia Jana III przez Jakuba, który miał w tym celu przekupić kucharza ambasadora Francji<sup>63</sup>.

Pogłoski o czynaniach najstarszego z Sobieskich docierały do Ludwika XIV. Bliskie kontakty Marysienki z opatem Bonportu<sup>64</sup> były jednym z największych błędów w jej życiu. Zagubiona Maria Kazimiera, przytłoczona obowiązkami spadającymi na nią z powodu choroby króla (który od pewnego czasu praktycznie był wyłączony z życia politycznego) oraz (co ważne) brakiem oparcia w tym czasie ze strony najstarszego syna, zaufała Polignacowi<sup>65</sup>. Ambasador rozsiewał plotki o niechęci Jakuba wobec rodziców, nie omieszkął nawet straszyć matki okrutnymi, desperackimi i bezwzględными planami syna, takimi jak wspomniana nieudana zasadzka i zamach na Wolczyńskiego czy nawet, wobec pogarszającego się zdrowia Jana III, chęć sięgnięcia po jak najwięcej skarbów<sup>66</sup>. Stąd decyzja królowej o gromadzeniu wszystkich pieniędzy w skarbcu żółkiewskim. Polignac przestrzegał Marysienkę także przed tym, że Jakub pozyskał już dla własnych

<sup>59</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, oprac. J. Woliński, Wrocław 1958, s. 320.

<sup>60</sup> Cf. A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 189 i n.

<sup>61</sup> W Wiedniu nawet zaczęto rozważać o tym, czy warto udzielać poparcia Jakubowi podczas elekcji. *Ibidem*, s. 191.

<sup>62</sup> Cyt. za: M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 162–163; idem, *Legenda i prawda o ostatnich latach Jana III*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 218.

<sup>63</sup> Idem, *Legenda i prawda...*, s. 218; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 233; eadem, *Jakub Sobieski...*, s. 191. Oczywiście opowieści te pochodziły od Polignaca.

<sup>64</sup> Kazimierz Sarnecki w swych *Pamiętnikach* pod datą 31 XII 1693 r. zanotował: „Królowa JM. z jmp. posłem swoje miała w gabinecie zwyczajne codzienne konferencyje”. K. Sarnecki, *op. cit.*, s. 81.

<sup>65</sup> A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 55.

<sup>66</sup> M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 167; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 54; eadem, *Królewscy synowie...*, s. 238.

celów oficerów gwardii. Powodowana niegasnącą miłością macierzyńską królowa nie podjęła żadnych prób ukrócenia zamysłów królewicza<sup>67</sup>.

Choroba króla, działalność agitacyjna Polignaca, rozterki Marii Kazimiery oraz narastający ferment w królewskiej rodzinie zbiegły się ze śmiercią pierworodnej córki Jakuba oraz niedoszłej małżonki królewicza, Ludwika Karoliny Radziwiłłówny (zmarła 25 marca 1695 r.) i sporem między Radziwiłłami a Sapiehami (którzy przejęli kontrolę nad jej dobrami) o majątek po zmarłej. Jakub natomiast rozważał propozycję, aby opiekunką jej córki, Zofii Augusty została jego małżonka – jako jej ciotka<sup>68</sup>. Jej mężem był bowiem brat królewiczowej Jadwigi Elżbiety, książę Karol Filip Neuburski<sup>69</sup>. Niestety królewicz poniósł fiasko. Spotkał się z odmową cesarzowej Eleonory oraz falą protestów ze strony polskiej szlachty.

Zdesperowany Jakub wyjechał do Oławy<sup>70</sup>, by uciec od problemów, odpocząć od rodziców i rodzinno-politycznej degrengolady i męczących (oraz niepokojących) go plotek na temat wyniesienia na tron któregoś z młodszych królewiczów. Ponoć miał nawet zwrócić się do cesarzowej o jakieś księstwo w Rzeszy<sup>71</sup>. Szukał także poparcia swej kandydatury do ojcowskiej korony wśród polskich magnatów (jednak bezowocnie). Zwrócił się nawet o pomoc do Szwecji i Brandenburgii. Niczego jednak nie wskórał, a Polignac umyślił sprytnie spożytkowanie zabiegów królewicza, które rozgłoszone w formie plotek, doprowadziłyby do całkowitego zdyskredytowania Jakuba w oczach polskiej szlachty<sup>72</sup>.

Wobec takiej sytuacji zamysły elekcyjne Marii Kazimiery miały się zmienić. Monarchini coraz poważniej myślała o udzieleniu poparcia Aleksandrowi, a także swemu zięciowi, mężowi Teresy Kunegundy, Maksymilianowi Emmanuelowi, elektorowi bawarskiemu, o czym donosił Ludwikowi XIV niestrudzony w mieszanii i jątzeniu wśród królewskiej rodziny Polignac<sup>73</sup>. Przemilczał oczywiście sprawę, że królowa zapewniła go w rozmowie, iż nie zamierzała przeszkadzać najstarszemu synowi w staraniach o elekcję, gdyby ten jednak uzyskał poparcie polskiej szlachty<sup>74</sup>. Zmęczony i zaniepokojony biegiem spraw Jakub coraz bardziej niedowierzał matce. Ich drogi rozchodziły się, a konflikt się pogłębiał. Od tej pory najstarszy Sobieski postanowił wybrać własną drogę do uzyskania ojcowskiej korony, jawnie występując przeciw rodzicom i planom dynastycznym królowej, którymi był bardzo zaniepokojony.

<sup>67</sup> *Ibidem*. Nie wierzyła, że jej ukochany syn chce jej zaszkodzić.

<sup>68</sup> A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 188.

<sup>69</sup> K. Sarnecki, *op. cit.*, s. 216, przyp. 84.

<sup>70</sup> Po ślubie Jakuba z Jadwigą Elżbietą małżonkowie otrzymali od cesarza prawo do zamieszkiwania w dobrach oławskich, na których zostały ulokowane (jako zastaw) sumy pochodzące z 5% od 500 tys. florenów, które zostały pożyczone cesarzowi. Cf. J. Porażński, *op. cit.*, s. 491.

<sup>71</sup> A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 233.

<sup>72</sup> Szerzej *vide*: M. Komaczyński, *Zabiegi królewicza...*, s. 112 i in.

<sup>73</sup> A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 234 i in.

<sup>74</sup> M. Komaczyński, *Teresa Kunegunda...*, s. 76; *idem*, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 161–162; *idem*, *Piękna królowa...*, s. 207.

Aleksandra Skrzypietz nie uważa Jakuba za kompletnie nieprzygotowanego do władzy i objęcia tronu po ojcu. Uczestniczył on we wszystkich najważniejszych uroczystościach dworskich i państwowych, zajmując zawsze honorowe miejsce. Nawet jego najmłodszy brat Konstanty do końca życia miał w zwyczaju zwracać się do niego w korespondencji *per* „Wasza Królewska Mość”<sup>75</sup>. Taki styl życia oraz spędzanie czasu w przepychu, rezydencjach wypełnionych arcydziełami gloryfikującymi rodzinę Sobieskich<sup>76</sup>, licznych panegirycznych utworów literackich na ich cześć, w konfrontacji z niepowodzeniami polityki ojca, a przede wszystkim niedojściem do skutku wielu z projektowanych mariażów mógł doprowadzić do licznych frustracji, pretensji do siebie samego (mógł bowiem przeżywać kompleksy w związku ze swoją nieco garbatą sylwetką<sup>77</sup>) oraz do rodziców. Sfrustrowany, dorastający i nie najmłodszy już Jakub zaczął obwiniać o swoje niepowodzenia królewską parę. Problem polegał na tym, że wiele ze wspomnianych matrymonialnych propozycji, jakie wysuwał kolejno Wiedeń i Wersal, było tylko próbą utrzymania Sobieskich, bezwiednie wplątanych w wir wielkiej polityki mocarstw europejskich, w orbicie własnych wpływów politycznych.

Nie można jednak powiedzieć, że los całkowicie poskąpił Sobieskim szczęścia osobistego. Byli chyba, jak pisałem, jedną z nielicznych rodzin królewskich, gdzie panowały tak ciepłe i serdeczne relacje rodzinne (przynajmniej do czasu pierwszych niepowodzeń związanych z dorastaniem Jakuba). Co prawda z listu Marii Kazimiery do najstarszego królewicza z 1 września 1687 r. możemy wywnioskować, że między Jakubem a Aleksandrem wybuchły jakieś bliżej nam nieznane niesnaski. Czytamy bowiem: „Oby Bóg raczył mi zesłać [...] dobre nowiny o Tobie, o tem mianowicie, że odnalazłeś w sobie zrozumienie obowiązków [...] i że masz znowu miłość dla brata, który w stosunku do Ciebie nie popełnił żadnej zbrodni, prócz tego chyba, iż stale okazywał Ci, jako starszemu bratu, więcej oddania, niż do tego był zobowiązany”<sup>78</sup>. [...] Dla podtrzymania (tej skłonności) należałoby korespondować z nim serdecznie, po bratersku [...]”<sup>79</sup>. Królowa pouczała syna, strofowała dwudziestoletniego wówczas królewicza za takie postępowanie, powodujące zamęt w królewskiej rodzinie i narażające ją na krytykę i obmowę, zalecała mu pogodzenie się z bratem, a przynajmniej roztropność w traktowaniu go.

Do wniosku, że Marysienka szczerze kochała Jakuba, pozwalają nam dojsć listy pisane przez królową do syna w latach 1683–1693<sup>80</sup>. Biorąc poprawkę na

<sup>75</sup> A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 150.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>77</sup> Królowa w jednym ze swych listów do syna z troską na zakończenie napisała, że: „powinno się wziąć Bertranda do przypasowania Ci kamizelek [specjalnych, niewidocznych, noszonych pod odzieżą wierzchnią, które korygowały skrzywienie kręgosłupa – przyp. M.D.], tak jak trzeba”. Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Żółkiew 7 XII 1687, [w:] *Nieznane listy...*, s. 9 oraz 23, przyp. 11.

<sup>78</sup> To również pokazuje, że Jakub był szczególnie traktowany przez swoich najbliższych.

<sup>79</sup> Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Wysocko 1 IX 1687, [w:] *Nieznane listy...*, s. 7.

<sup>80</sup> Opublikowanych przez W. Ziembickiego w 1935 r. *Nieznane listy...*, *passim*.

konwencję korespondencji oraz powszechnie stosowane barokowe, kwieciste formy grzecznościowe wśród szlachty i magnatów, można zaobserwować ciepło, miłość i serdeczność, jakim matka darzyła najstarszego z królewiczów Sobieskich, zwracając się do niego „Moje najdroższe dziecko” bądź „Moje kochane dziecko”<sup>81</sup>. Inną natomiast rzeczą jest to, że wyraźnie widać despotyczną osobowość królowej i nadopiekuńczość wobec Jakuba (oraz najprawdopodobniej pozostałych królewskich dzieci). Maria Kazimiera wtrącała się w najdrobniejsze szczegóły życia najpierw dorastającego młodzieńca, a potem dojrzałego mężczyzny. Udzielała wskazówek i zaleceń w sprawach np. zmiany pościeli i nocnych koszul oraz sprawdzania ich czystości. Pisała do królewicza: „Nie wiem, czy masz tam potrzebną odzież nocną i inne rzeczy. Pamiętaj, moje dziecko, że żadna z nich, o ile styka się z Tobą w czasie potów, nie może być ponownie użyta; pierze z poduszek, materac, kołdra, prześcieradła, bielizna – wszystko to musi być porządnie wymoczone w ługu, zanim Ci będzie znów podane”<sup>82</sup>. Te oraz wiele innych drobnych na pozór kwestii mogło być odbierane przez Jakuba jako wtrącanie się matki do wszystkiego i z pewnością drażniło dorastającego młodzieńca, a następnie młodego mężczyznę, coraz częściej marzącego o przyszłych godnościach.

O tym, że Jakub był dla Marii Kazimieri także narzędziem do realizacji swych ambicji, świadczą słowa z listu królowej do męża z czasów wyprawy wiedeńskiej 1683 r., w której najstarszy z królewiczów brał udział. Czytamy w nim: „Jeżeli jednak chodzi o naszego syna, to ta rzecz jest nie do zniesienia i zdumiewam się, żeś się Wć nie poskarżył”<sup>83</sup>. Przecież są to sprawy o tak wielkim znaczeniu, że ich nie wolno pomijać milczeniem. Bardzo dobrze, że Wć nie dałeś po sobie niczego poznać podczas spotkania, ale później trzeba było o tym mówić, a jeżeliś Wć tego zaniedbał, to trzeba to nadrobić. Dobrze to zostanie zapamiętane, i kiedy go Wć wyprawisz w podróż, to na wszystkich dworach będzie przyjmowany z lekceważeniem – a przecież w jego osobie czić będą nie kogo innego, tylko Wć”<sup>84</sup>. Te słowa pokazują, że obok ogromnej i szczerej miłości królowej, jaką byli dla niej Jan III oraz najstarszy syn, Maria Kazimiera miłowała również władzę, prestiż i honory oddawane jej rodzinie. Zauważalny jest również jej nieco despotyczny charakter, kiedy udziela królowi rad, a wręcz „ruga” męża za zbagatelizowanie afrontu, jaki spotkał ukochanego Fanfanika ze strony cesarza Leopolda. Takie zachowanie Marysienki wyływało z troski o dobro króla, przyszłość Jakuba oraz pozostałych królewskich dzieci, jednak wielokrotnie bywało wykorzystywane

<sup>81</sup> Cf. Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Grodno 29 I 1693, [w:] *Nieznane listy...*, s. 19. Jakub miał wówczas już 26 lat.

<sup>82</sup> Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Żółkiew 7 XII 1687, [w:] *Nieznane listy...*, s. 8.

<sup>83</sup> Z kampanią wiedeńską wiąże się głośny afront, jaki spotkał Jakuba ze strony cesarza Leopolda. Władca Rzeszy Niemieckiej podczas spotkania pod Schwechat nie uchylił przed królewiczem kapelusza. Cf. A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 129.

<sup>84</sup> Maria Kazimiera do Jana III Sobieskiego, Kraków 3 X 1683, [w:] *Listy do Jana Sobieskiego*, s. 248.

przez przeciwników królowej do przedstawiania jej w czarnym świetle jako zaborczej żony i matki.

Szczęśliwy czas miał odejść wraz ze śmiercią króla, która na zawsze odmieniła relacje wewnątrz rodziny Sobieskich. Kontakty Marysienki z dziećmi, zwłaszcza z Jakubem, wbrew powszechnej opinii, nie zostały zerwane, lecz się ochłodziły. Niestety w momencie, w którym ważyły się przyszłe losy Rzeczypospolitej, i w chwili, kiedy najbardziej zależało na tym wrogo i przeciwnikom założenia dynastii Sobieskich.

Jakub początkowo miał spore szanse na tron po ojcu. Pochodził z rodziny królewskiej (dotychczas w elekcjach starano się nie pomijać potomków zmarłego króla<sup>85</sup>, a Jan III cieszył się autorytetem wśród dużej części szlachty), miał znakomite koligacje, nie tylko wśród polskich magnatów, lecz także wśród najważniejszych europejskich rodów panujących. Zdaniem Stanisława Orszulika był jedynym kandydatem rodakiem, który miał jakiegokolwiek szanse na koronę<sup>86</sup>, lecz sam sobie (z całym domem królewskim) zaszkodził, doprowadzając do zaostrzenia konfliktu z matką, a przez to utraty autorytetu<sup>87</sup>. Paradoksalnie jednak to, co miało być poważnym atutem w ręku królewicza, osłabiło go, ponieważ stracił kluczowe dla tej sprawy poparcie Wersalu<sup>88</sup>, a cesarz nie myślał poważnie o udzieleniu pomocy Jakubowi w zdobyciu upragnionej korony. Jako (najbliższy – *sic!*) powinowaty Leopolda Sobieski był jednak tylko narzędziem w jego ręku<sup>89</sup>.

Polignac poważnie obawiał się połączenia sił Marii Kazimiery i Jakuba dla osiągnięcia ich życiowego celu i za wszelką cenę postanowił zdyskredytować królową wdowę i jej syna w oczach Ludwika XIV<sup>90</sup> i uzyskać od francuskiego króla poparcie dla księcia Contiego<sup>91</sup>. Wysłał do Wersalu szereg depeesz, w których zdawał relacje z rozmów z królową. Donosił, że Marysienka mimo urazu popiera

<sup>85</sup> Cf. M. Komaczyński, *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa 1982, s. 75.

<sup>86</sup> S. Orszulik, *Polemika wokół kandydatury Sobieskich do korony w okresie bezkrólewia 1696/97*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 341; M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702): polityk i dowódca*, Siedlce 1997, s. 194. Po pogodzeniu się Jakuba z Marią Kazimiერą królewicz skupiał wokół swej osoby wielu czołowych magnatów.

<sup>87</sup> S. Orszulik, *op. cit.*, s. 346.

<sup>88</sup> M. Komaczyński, *Zabiegi królewicza...*, s. 106.

<sup>89</sup> Z. Libiszowska, *Ród Sobieskich w Europie*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 359.

<sup>90</sup> Polignac otrzymywał wskazówki, aby współpracował z Marią Kazimiერą i popierał wskazanego przez nią kandydata, jednak nie mógł być nim Jakub. Cf. M. Komaczyński, *Teresa Kunegunda...*, s. 77; A. Skrzypiet, *Maria Kazimiera wobec elekcji...*, s. 108.

<sup>91</sup> E. Jastrzębska, *Maria Kazimiera Sobieska wobec kandydatury syna Jakuba podczas bezkrólewia w świetle depeesz ambasadora Polignaca (1696–1697)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 352. Kandydatura Contiego została wysunięta przez Ludwika XIV dopiero za namową Polignaca – początkowo król nie myślał wystawiać francuskiego kandydata do tronu polskiego. Zamierzał osadzić w Rzeczypospolitej Jakuba Stuarta. Cf. J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 49.

Jakuba<sup>92</sup>. Nie przedstawiał zatem ich relacji jako konfliktu, co prawda powoli ustającego, lecz współpracy. Plany syna oraz matki miały poważnie szkodzić interesom francuskim w Rzeczypospolitej<sup>93</sup>. O ostatecznym „zerwaniu” Króla Słońce z Marią Kazimiłą miała zdecydować rezygnacja ze starań o polską koronę (jak wynikało z doniesień ambasadora) ze strony zięcia Marysienki, Maksymiliana Emmanuela, elektora bawarskiego, którego początkowo popierał król Francji i obiecywał pomoc dla niego w dążeniu do elekcji<sup>94</sup>. Jego siostra, Maria Anna była żoną Wielkiego Delfina, skoligacony był więc z Burbonami<sup>95</sup>.

Sytuacja stawała się coraz bardziej patowa. Rozdarta Maria Kazimiera nie mogła jednocześnie zadowolić i najstarszego syna, i dworu francuskiego. W liście do byłego ambasadora francuskiego w Polsce Forbina Jansona Polignac napisał, że królowa wdowa wykazuje się bardzo chwiejną polityką, popierając raz Jakuba, a raz Maksymiliana Emmanuela. Wśród publicystów pojawiły się także rozmaite pogłoski o planach ponownego zamążpójścia Marysienki i zdobycia przez nią korony<sup>96</sup>. Jako kandydatów na jej męża pod uwagę brano m.in. Stanisława Jabłonowskiego<sup>97</sup> i Kazimierza Sapiechę. W plotkach nie zabrakło również innych osobistości<sup>98</sup>. Zamyśl ponownego małżeństwa królowej<sup>99</sup> (który nie wiadomo, czy istniał w planach Marysienki) negatywnie odbił się na i tak już mocno nadszarpniętym obrazie wdowy po Janie III w oczach polskiej szlachty.

Maria Kazimiera z synami pozostali sami wśród wielu nieżyczliwych i nieprzychylnych im ludzi, obojętnych na ich sprawę władców europejskich, którzy nie traktowali Sobieskich na równi ze sobą (tj. monarchami dziedzicznymi)<sup>100</sup>. Ambicje i emocje Sobieskich wzięły górę w najmniej dogodnych do tego momentach, takich, które mogłyby zaważyć na przyszłych losach „dynastii”. Jakub niesłusznie obawiał się, że matka zechce uniemożliwić mu przejście tronu w Polsce. Maria Kazimiera przecież niemal od razu po śmierci Jana III przystąpiła do wspierania najstarszego syna w zabiegach o uzyskanie korony po ojcu. Branie natomiast pod uwagę kandydatury swego zięcia, elektora bawarskiego, a być może nawet het-

<sup>92</sup> E. Jastrzębska, *op. cit.*, s. 352.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 352–353. Polignac uskarżał się, że musiał dodatkowo zabezpieczyć gmach ambasady przed królowej i „Jakubowymi hajdukami” oraz że Maria Kazimiera utrudniała gdańskim kupcom wypłacanie nadesłanych z Paryża sum dla Contiego, które to pieniądze rzekomo miała sobie przywłaszczyć.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 353–354; M. Komaszynski, *Teresa Kunegunda...*, s. 75 i 77. Elektora bawarskiego nie frapowała kandydatura do polskiego tronu. Pochłaniało go w tym czasie staranie o zapewnienie swemu synowi z pierwszego małżeństwa, Józefowi Ferdynandowi tronu Hiszpanii.

<sup>95</sup> Cf. A. Skrzypietz, *Maria Kazimiera wobec elekcji...*, s. 107.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 113. Taki zamyśl pojawił się w instrukcji Ludwika XIV.

<sup>97</sup> M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d' Arquien...*, s. 168; M. Wagner, *op. cit.*, s. 194.

<sup>98</sup> M. Wagner, *op. cit.*, s. 194; A. Skrzypietz, *Maria Kazimiera wobec elekcji...*, s. 113.

<sup>99</sup> A. Skrzypietz, *Maria Kazimiera wobec elekcji...*, s. 113. Pomysł ten bardzo przypominał działalność niepopularnej Marii Ludwika Gonzagi.

<sup>100</sup> Z. Libiszowska, *op. cit.*, s. 359.

mana Jabłonowskiego<sup>101</sup> było powodowane złudną nadzieją na uzyskanie pomocy ze strony rodzinnej Francji. Pod koniec przegranej elekcji zapewniała również Jakuba, że nigdy nie myślała o poparciu kandydatury Aleksandra<sup>102</sup>, a takie pogłoski rozsiewali jedynie ich polityczni oponenti<sup>103</sup>.

Bardzo trudno jest określić jednoznacznie relacje Marii Kazimiery z Jakubem w tym okresie. Rysuje się mocno skomplikowany obraz stosunków między matką a synem. Działalność każdej ze stron obliczona była na objęcie korony polskiej – królowa wdowa nigdy nie zrezygnowała z popierania najstarszego królewicza jako kandydata do tronu. Jednak bardzo zacięta walka o majątek po zmarłym królu, o rodzinne pamiątki, a nawet niuanse (przede wszystkim próby montowania własnych obozów politycznych) mocno ochłodziły ich kontakty, niwecząc ich szanse na koronę dla Jakuba<sup>104</sup>, i dały ogromne pole do popisu wrogom Sobieskich, którzy, wykorzystując wymogi chwili, potrafili jeszcze bardziej zaszkodzić ich sprawie.

Chociaż głównym tematem mojego artykułu jest geneza i rozwój konfliktu Marysieńki z najstarszym synem, to spór Jakuba z matką skłonny jestem uznać za istniejący tylko w świadomości opinii publicznej, przypisany im po części niesprawiedliwie<sup>105</sup> i ukształtowany przez wszystkie wymienione czynniki. Rozterki Marii Kazimiery wynikały głównie z obaw i niepewności, jakie stanowisko ostatecznie zajmie Ludwik XIV, który przychylnie patrzył na plany Sobieskiej, udzielając jej początkowo poparcia i obiecując pomoc. Do odstąpienia Francji od Sobieskich przyczynił się Polignac, jeszcze od ostatnich lat życia Jana III dobrze zaznajomiony z relacjami panującymi w rodzinie królewskiej oraz ich słabościami. Zraził Wersal do Jakuba, jako powinowatego domu cesarskiego, następnie Polaków do Sobieskich, jako wciąż prowadzących spór, wreszcie bohaterów mojego artykułu do siebie nawzajem jako szukających własnych dróg do politycznych sukcesów.

---

<sup>101</sup> Cf. J. Staszewski, *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973, s. 86.

<sup>102</sup> A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 339.

<sup>103</sup> Eadem, *Jakub Sobieski...*, s. 243. W liście do swej synowej Jadwigi Elżbiety zapewniała ją, że „»pozbyłaby się ostatniej koszuli«, by zobaczyć syna na tronie”. Cyt. za: *ibidem*.

<sup>104</sup> R. Kawecki, *op. cit.*, s. 126.

<sup>105</sup> Cf. A. Skrzypietz, *Maria Kazimiera wobec elekcji...*, s. 114.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange, Listy do Jana Sobieskiego*, Warszawa 1966.
- Nieznane listy królowej Marji Kazimiery*, oprac. W. Ziembicki, Kraków 1935.
- Sarnecki K., *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, oprac. J. Wołiński, Wrocław 1958.

### OPRACOWANIA

- Gierowski J.A., *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 369–382.
- Jastrzębska E., *Maria Kazimiera Sobieska wobec kandydatury syna Jakuba podczas bezkrólewia w świetle depeš ambasadora Polignaca (1696–1697)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 351–354.
- Kawecki R., *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005.
- Komaszyński M., *Legenda i prawda o ostatnich latach Jana III*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 211–221.
- Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983.
- Komaszyński M., *Piękna królowa. Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Kraków 1995.
- Komaszyński M., *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa 1982.
- Komaszyński M., *Zabiegi królewicza Jakuba o pomoc Szwecji w walce o tron po Janie III*, [w:] *Strefa bałtycka w XVI–XVIII w. Polityka – społeczeństwo – gospodarka. Ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edmunda Cieślaka*, red. J. Trzoska, Gdańsk 1993, s. 105–115.
- Libiszowska Z., *Ród Sobieskich w Europie*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2., s. 355–368.
- Orszulik S., *Polemika wokół kandydatury Sobieskich do korony w okresie bezkrólewia 1696/97*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 341–349.
- Porazinski J., *Sobieski Jakub Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 490–496.
- Skrzypietz A., *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Poznań 2015.
- Skrzypietz A., *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.
- Skrzypietz A., *Maria Kazimiera wobec elekcji po zgonie Jana III*, [w:] *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komaszyńskiemu*, red. J. Kwak, Katowice 1997, s. 106–117.
- Skrzypietz A., *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Warszawa 2014.
- Staszewski J., *August II Mocny*, Wrocław 1998.
- Staszewski J., *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973.
- Szwaba M., *Między dworem a opozycją. Krzysztof Pac wobec Jana III Sobieskiego w latach 1674–1684*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1992, nr 1418, Historia CII, s. 57–62.



Wagner M., *Stanisław Jabłonowski (1634–1702), polityk i dowódca*, Siedlce 1997.

Wasilewski T., *Ludwika z Radziwiłłów Karolina*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Kraków 1973, s. 110–113.

Wójcik Z., *Jan III Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983.

MACIEJ DĘBSKI

### **The genesis and development of the conflict of Queen Marie Casimire Sobieska with son Jacob**

The following article discusses the genesis of the little-known conflict of Queen Marie Casimire Sobieska with her eldest son Jacob. While not considering the complexity of the causes of this conflict, it is believed to be the reason for Jacob's failure in taking the place upon the throne.

Marie Casimire's biggest dream was Jacob's or one's of his brother taking on the crown after their father. The eldest prince was brought up not only in a sense of hope, but also in warm relations with the closest. Unfortunately, in the final years of John III Sobieski's life, Jacob decided to distance himself from parents with unjustified motives. According to public opinion the conflict with the royal couple, and then with his mother became a political issue. The opponents of the Sobieski family claimed that Marie Casimire Sobieska and Jacob were the political enemies. Due to the fact that this conflict was still ongoing, there were no chance to arise the Sobieski dynasty in Poland.

**Keywords:** Marie Casimire Sobieska, Jacob Sobieski, John III Sobieski, Melchior de Polignac.